

Rozłamy w białoruskiej opozycji

10 lutego kilkudziesięciu działaczy jednej z głównych białoruskich partii opozycyjnych Partii Białoruskiego Frontu Narodowego (PBNF) wystąpiło z ugrupowania. Ogłosili oni zamiar utworzenia nowej partii politycznej. Do rozłamów i konfliktów dochodzi również w innych opozycyjnych ugrupowaniach. Wydarzenia te pokazują, iż w obliczu bezprecedensowych represji, mających miejsce po grudniowych wyborach prezydenckich, białoruskie siły demokratyczne nie są w stanie odejść od wewnętrznych rozgrywek pomiędzy poszczególnymi liderami.

Grupa działaczy PBNF decyzję o wyjściu z ugrupowania uzasadnia przede wszystkim zbyt dużą ugodowością kandydata tej partii w grudniowych wyborach prezydenckich Ryhara Kastusioua, który tuż po rozpędzeniu demonstracji powyborczej 19 grudnia w wywiadzie dla państwowej telewizji skrytykował innych kontrkandydatów Alaksandra Łukaszenki. W związku z tym zwolennicy twardszej postawy wobec reżimu postanowili powołać nową partię o nazwie Białoruski Ruch. Z kolei 7 lutego władze Zjednoczonej Partii Obywatelskiej wyraziły wotum nieufności wobec wiceprzewodniczącego ugrupowania i zarazem kandydata na prezydenta Jarosława Romańczuka. Powodem było jego wystąpienie dla oficjalnych mediów po rozpędzeniu demonstracji powyborczej. Do rozłamu może dojść w Białoruskiej Socjaldemokratycznej Partii Gromada, gdzie narasta konflikt pomiędzy byłym i obecnym przewodniczącym.

Białoruska opozycja nie jest w stanie zjednoczyć się w warunkach szeroko zakrojonych represji ze strony władz. W najbliższej perspektywie należy spodziewać się dalszego osłabienia białoruskich sił demokratycznych i przekształcania poszczególnych partii w odizolowane grupy dysydenckie. Jednocześnie władze mogą wykorzystywać konflikty w obozie opozycji do tworzenia kontrolowanych przez siebie koncesjonowanych ugrupowań.

<kam>